

Kuban, Jak na ironię

Inni raperzy wołają
Stary: no chodź na feata
Kumple, na flaszkę
Dodając, ale byś coś napisał
Mam wolną rękę w robocie
To nie pomaga wcale
Gubię wspomnienia
I potem ciągnę podupada zdarzeń
Ale się biorę za siebie
Zrobię płytę
Mała, dzwonię
I się biorę za ciebie
Nie zostawiam swoich planów nigdy
W drodze po przelew
To tak samo jak zostawiłbym na lodzie kolegę

I nie potrzebna mi stary z chu* uprzejmość
Jak czegoś chcą, to nagle Kuba, to jest gość
Przez niego gada za pewne woda i ścierwo
Niewiarygodne że taki burak ma czelność
Bycie raperem w tym kraju miało być takie ciężkie
Nauczyciele ej, bije im brawo za te lekcje
Czasem to widzę szaro i tracę respekt
Do mojej branży ide śmiało by tatę wesprzeć
Rodzina na karku
Nie mam żony dzieci
Ale wpływa do banku
Więc zamiast tak jak tamci wnosić piwa do parku
Zabieram ich na ucztę
Nie na blina czy fastfood
I rozumiemy się
Po co nam tyle krzyku?
Chcesz wiedzieć
Jak połowa muzyków jest tylko westchnieniem
Prześlągniętych do szpiku tym co jest nieszczerze
Moja biografia w Empiku to byłby bestseller

Ale się biorę za siebie
Zrobię płytę
Mała, dzwonię
I się biorę za ciebie
Ale się biorę za siebie
Zrobię płytę
Mała, dzwonię
I się biorę za ciebie

wszystko biorę w cudzysłów i za ironię
A Wszystkie gnoje na winklu chcą być jak ja
Codziennie z Diorem na pysku
Jak na ironie
Bo jak te gnoję na winklu stoję i ja
/2x

Czuje niepokój
Mimo że teraz mam na wszystko
Czuje niepokój
Bo rap dla nas to gra o wszystko
Nie stanę z boku
Fan ze mnie
I dbam o hip-hop
Równe szanse
Linijka tu idzie za linijką
Wielu jest graczy
Rap gra na hotelu raczy

Nikt nie jest tu u siebie
Ciężko do celu trafić
Marzy ci się stary wejść w branżę z buta
To pieprz porady
Jeden nawet właśnie słuchasz

Ci co byli z nami celują zawsze do S-klas
Ci co ujadali całują nagle po rękach
Ziomy z nami tankują zawsze do pełna
Ej, w knajpie do pełna i w aucie do pełna
/2x

Horyzont zdobędę
I nawet jak ziom stracę nogi
Wyznacznik od zawsze mam własny
Nie to, co oni chcą
Rączki wyciągną, lecz nie jak prosi leżąc
Zero opcji na prośby
A pogłoski jak modły
Miasto me mało jest miastowe
Ciasno jest, znacie to
Mówię do swoich
Oni za mną w tle
Z nimi ziom
Stary, To co robimy to cenna rzecz
Mogę i dla nich boso po Chiny dojść
Pije za
Na beton już w sumie wylewam
Za tych co już nie mogą z nami tak
Ale widzę was
Skandale sa ale się żyje tak
ale się żyje tak, ale się żyje tak

Ci co byli z nami celują zawsze do s-klas
Ci co ujadali całują nagle po rękach
Ziomy z nami tankują zawsze do pełna
Ej, w knajpie do pełna i w aucie do pełna
/2x